

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 25. Stycznia. — Statek parowy przybył z wiadomościami do Tryestu z Konstantynopola, które dochodzą do dnia 16. b. m. Według nich upowszechniła się pogłoska, że Rosyanie zabrali Kars. — Pruski komodore Schröder wrócił do Smyrny.

— Austr. Kor. donosi, że według wiadomości z Petersburga z d. 16. b. m. cesarz rosyjski nie uważa wejścia flot mocarstw zachodnich na morze czarne za bezpośredni przypadek wojenny, życzy sobie atoli otrzymać seisle w tej mierze objaśnienie na piśmie.

London, 25. Stycznia. — Rosyjski poseł baron Brunnow prosi rząd o objaśnienie względem przeznaczenia floty angielskiej na morzu czarnym.

Genua, 22. Stycznia. — Pracują tu bardzo skrzętnie nad uzbrojeniem wszystkich baterji nadbrzeżnych i wojennych okrętów.

Ateny, 16. Stycznia. — Wybory do izb wypadły w duchu ministerjalnym. Na granicy Epiru przyszło do sporów i starcia się.

Berlin, 27. Stycznia. — Naj. Pan raczył zamianować dotychczasowego landrata powiatu Oschersleben, Mauracha, prezesem policyi w Królewc.

Berlin, 26. Stycznia. — Spodziewają się tu hr. Orłowa z Petersburga, który ma przybyć w misji do króla Jmci i cesarza austriackiego. Na gieldzie powiadano, że misya ta ma znaczenie pokojowe, ale jak się zdaje, głównie chodzi cesarzowi Mikołajowi o wymiarkowanie, jakie są zamiary dwóch wielkich dworów niemieckich, czyli Rosya spuścić się może na nie i czyli rzesza niemiecka pod formą neutralności nie chce oderwać się od sprzymierza wschodniego. Domyślają się, że misya ta wymierzona jest przeciw neutralności, które mocarstwa chcą utrzymać i dopóki w tej mierze stanowczo się nieoświadczą, dopóty Rosya nieodwoła swoich posłów z Londynu i Paryża. Tu i w Wiedniu postanowiono nie łączyć się z mocarstwami zachodnimi na przypadek wojny, z tego też powodu niezadowolenie panuje po obu stronach, zwłaszcza, że los przyszły zawisł od oświadczenia się wielkich mocarstw środkowej Europy. Hr. Orłów najwięcej posiada wpływu w Petersburgu, jest najpoufniejszym przyjacielem cesarza i reprezentantem stronnictwa wojennego w Rosyi, gdy tymczasem hr. Nesselrode jako dyplomata bardziej sprzyja pokojowi i dla tego przychylniejszym się okazuje pośrednictwu mocarstw. W przyszłym więc tygodniu dowiemy się bardzo ważnych rzeczy. Hr. Orłów dziś jest spodziewany w Berlinie.

— Mówią, że rząd odwołał pruskich oficerów, którzy za najwyższym pozwoleniem trudnili się instrukcją armii tureckiej.

Rossya.

Czytamy w Pszczole Północnej: Times z 14. Grudnia obejmuje następny artykuł: »W mowie mianej do sultana Abdul-Medzida, lord Redcliffe, korzystając z szczęśliwej sposobności, oświadczył, że Wielka Brytania, w nagrodę ofiar, do których ona prawdopodobnie przymuszona będzie przy obronie Turcyi, ma nadzieję osiągnąć nieprzerwane powodzenie w zupełnym przeobrażeniu systematu rządowości w Turcyi, w stosunku do wszystkich jej poddanych bez wyjątku. Należy oddać sprawiedliwość lordowi Redcliffe, bo żaden z mężów stanu większych starań niełożył dla podtrzymania państwa otomańskiego i nikt nie był tak szczery i usilny w obronie rozszerzenia praw plemion chrześcijańskich. Bardzo dobrze znając położenie rzeczy na wschodzie, widzi on, że w Europie nie może dłużej istnieć żadne państwo, w którym miliony poddanych chrześcijańskich ulegają bez żadnej ochrony władzy rządu mahometańskiego. Według jego zdania, na nicby się nie przydały starania o odrodzenie państwa tureckiego jakim bądź sposobem, bez zaprowadzenia na korzyść plemion greckich i słowiańskich równości i niezależności w wewnętrznym ich zarządzaniu. Silny wpływ Anglii nie może być użyty na korzyść jarzma mahometańskiego przeciw uciśnionym rajasom; broniąc Turcyi od nieprzyjaciół na nią uderzających, nie możemy tracić z oczu praw narodów żyjących pod jej jarzmem. Gdybyśmy zaś wpadli w ten zgubny błąd, a idąc za jakimi bądź fałszywymi prawidłami, zaniedbali nieprzechodnią sprawę chrześcijaństwa i cywilizacji w europejskiej Turcyi, karaby nas samych dosięgła — wówczas bowiem podalibyśmy przyszły los plemion sławiańskich i greckich w ręce Rosyi — zrobilibyśmy ją główną opiekunką narodowości greckiej (jak w ogóle nazywają wszystkich prawosławnych w Turcyi) obudzilibyśmy przeciw samym sobie ducha narodowego, to jest taką siłę, której oprzeć się nie zdołałyby wszystkie floty Anglii i Francyi. Spodziewamy się, że Anglia nigdy kierować się nie będzie podobną polityką. Jakkolwiekbyśmy pragnęli z powodów politycznych przedłużyć istnienie państwa otomańskiego, wiemy przecież dobrze, że rząd turecki tylko wówczas zrobi się znośnym, gdy jego

chrześcijańskim poddanym udzielonemi będą rzeczywiste prawa. Całe powodzenie działań naszych na wschodzie, zależy od przekonania tamecznych chrześcijan, że oni powinni widzieć w Anglikach i Francuzach prawdziwych swych przyjaciół. Nasz udział w ich sprawach, winien mieć na celu jedynie ich pomyślność i przyszłą niezależność. Rosya objawiła wielką czynność ku ich korzyści, ale tylko dla zysku własnego i rozszerzenia swych granic. Ona nie wyswobodzi chrześcijańskich plemion a zruszy je. Otwarte napady Rosyan na Omera baszę i turecką flotę, nie są tak niebezpieczne państwu tureckiemu, jak niewidzialny wpływ Rosyi na chrześcijańską ludność Turcyi. W tym jej wpływie zamyka się jej związek z najpotężniejszymi uczuciami i namiętnościami milionów ludzi, pragnących oswobodzenia od tureckiego jarzma; wrzące zwalnia władzy tureckiej, oni rzucą się w objęcia Rosyi, by oswobodzić się od cierpień, które w ciągu wieków nurtowały chrześcijańskich poddanych Turcyi. Jeżeli dzisiejsza wojna z wiosną przeniesioną będzie na drugi brzeg Dunaju, jesteśmy pewni, że wybuchnie powstanie od Dunaju do morza Adryatyckiego, a sprawa narodowa broniona będzie z takimże patryotyzmem i poświęceniem, jak na początku teraźniejszego wieku.

Te plemiona bronią nie sprawy Rosyi ale swęj własnej sprawy, wielkiej sprawy narodu, walczącego za swą niezależność. Chrześcijanie państwa otomańskiego pozbawieni są wszystkich praw ludzkich. Prawa ułożone dla ich ochrony były i będą martwą literą, dopóki ich wykonanie zależy będzie od władz tureckich i dopóki jedyna ich nadzieja albo pomoc znajduje w ręku kilku zagranicznych konsulatów. Nie podobna niezgodzić się na to że gdy im przyjdzie wybierać pomiędzy władzą turecką albo rosyjską, przełożą oni wszelką zmianę nad dzisiejszy stan rzeczy.

Ale czyż Rosya będzie jedyną ich opiekunką? My nie chcemy odstąpić tego prawa Rosyi, a winni jesteśmy żądać go na korzyść reszty Europy, która ma przynajmniej równy udział w wroście i pomyślności plemion chrześcijańskich. Jedyna trudność leży w przekonaniu ich, że chociaż broniąc całości i władzy porty, to jednak nie mniej dla tego pragniemy zupełnej zmiany w ich położeniu. Jeżeli ich zdołamy o tem przekonać, cała siła, cała rzetność greckiego narodu obruci się na naszą stronę, a poprze Anglię i Francję przeciw Rosyi; ale jeżeli one widzą w mocarstwach morskich wrogów swęj sprawy, nasze życzenia by obronić portę przeciw napadom Rosyi, posłuży tylko do wzmocnienia węzłów łączących Rosyę z chrześcijańskimi prowincjami, i do oddalenia od nas równie jak od naszej polityki ludzi, mających prawo do naszego współuczucia, d których przyszłe położenie mieć będzie wielki wpływ na wszystkie nasze korzyści. My możemy bronić Turcyę od rosyjskiej armii i flot, ale nie podobna nam wstrzymać narodowego ruchu chrześcijan. Ani Anglicy ani Francuzi nie mogą zrobić jednego strzału przeciw narodowi, który bronili i ocalili swemi układami w 1827 roku; owszem my związani z ich sprawą dla tego, że przyszły los wschodu w ich rękach leży.

W tem położeniu, będąc obowiązanymi popierać portę przeciw Rosyi i chrześcijan przeciw panowaniu tureckiemu, nie możemy wybrać innej drogi jak wskazana przez lorda Redcliffe. My powinniśmy żądać od sultana, by w nagrodę naszych strat, przyznał rozległe prawa chrześcijanom (jak zrobiła Rosya w swych traktatach na korzyść Mołdawo-Wołoszczyzny i Serbii) i oddać te prawa pod straż nie Rosyi lecz Europy. I tak, broniąc całości państwa otomańskiego, powinniśmy domagać się ustąpienia i swobodnych postanowień na korzyść Greków, oraz ułożenia związku pomiędzy prowincjami sławiańskimi. Należy tego się domagać w stosownej porze, by rozbroić groźny opór, gotowy we wszystkich prowincjach greckich. Jeżeli wojna przeciągnie się do wiosny, wówczas będzie za późno wstrzymać ten ruch, Turcyja nigdy nie odzyska władzy nad temi prowincjami.

W artykule tym spotykamy nader ciekawe wiadomości i poszlaki o zamiarach i działaniach pewnego angielskiego stronnictwa, które sobie założyło za cel wprowadzić w błąd i W. Brytanię i Europę co do sprawy wschodniej. Stronnictwo to od dawna używające wszelkich środków, by rozstroić i powikłać wszystkie państwa europejskie, wspierające malkontentów i burzycieli wszystkich krajów, które otwarło u siebie schronienie i środki działania najgorszym demagogom i buntownikom, pogląda, jak to łatwo pojąć, z niedowierzaniem i niechęcią na Rosyę, widząc w niej silną i nieprzerpartą tamę, postawioną naprzeciw burzliwych bałwanów rewolucyjnego oceanu, jedyną zapórę przeciw wciągnięciu i wschodowi we wszystkie trwogi zachodu. Cel tego stronnictwa zawsze jeden i tenże sam, ale środki a nawet opinie swe zmienia ono według potrzeby i okoliczności. Z początku układów Rosyi z Turcyją, kiedy rzecz szła tylko o potwierdzenie dawnych traktatów i o wykonanie obowiązków uroczystie przyjętych na siebie przez Portę, stronnictwo to pobudziło przeciw Rosyi i Anglię i lekkowierną część reszty Europy, zapewnieniem,

jakoby Rosya przy tych układach miała na celu rozszerzenie swych dzierżaw, upadek Turcyi, przywłaszczenie sobie praw wszechwładztwa w stronach zostających pod władzą sultana. Ono wymyśliło dla ottomanów wyraz „niezależność” jak go pojmują w parlamentach na zachodzie, wyraz, którego do tej pory nie znano w słowniku tureckim, i wmówiło w Turków, że ta nieznaną u nich i przez nich niepojętą niezależność zostanie naruszoną, jak tylko oni przystaną na żądania Rosyi. W Anglii zbierały się burzliwe meetyngi, na których w błąd wprowadzeni i omamieni przez krzykaczy rewolucyjnych ludzie prostoduszni, domagali się wypowiedzenia wojny Rosyi, którą im przedstawiono słabą, wątłą, niebędącą w możności oprzeć się sile wojska tureckiego, tureckich marynarzy, nauczonych i natchnionych przez Anglików. Skutki tych starań wiadome są czytelnikom naszym.

Zaslepiona i ogłuszona porta wypowiedziała wojnę Rosyi a przy pomocy kłamliwych raportów i pogłosek, przez jakiś czas utrzymywała niedorzeczne przekonanie o wyższości swjej nad Rosyanami. Omer basza ruszył za Dunaj, przy Oltenicy, prosto na Bukareszt, ale rychło musiał cofnąć się z znaczną stratą. Zima odjęła możność prowadzenia wojennych działań nad Dunajem. Armia turecka, złożona z rekrutów Syrii, Arabii i Egiptu, upada od zimna i głodu w niegościnnj Bulgaryi; na wiosnę nie doliczy się wielu tysięcy swych przemarzłych żołnierzy. Tryumfy Turków na granicy azjatyckiej ograniczyły się do zburzenia i zrabowania kilku wiosek ormiańskich, z barbarzyństwem i zwierzęcością, które służą za dowód, że wyznawcy Mahometa stoją jeszcze na tymże samym stopniu dzikości i żądzy krwi, na jakim stali przy pierwszym swém wtargnięciu do Europy. Różnica tylko w tem, że niektórzy ich baszowie mówią po francuzku a wszyscy piją wino szampańskie. Tryumf stronnictwa rewolucyjnego zgubnego dla nas i dla społeczeństwa trwał nie długo. Spalenie eskadry tureckiej w Sinopie, sławne bitwy w Azji, pokazały Europie, że ani Turcy ani Rosyanie nie zmienili się, że armata bombardyera Piotra Michajłowa i bagnet Suwarowa spadkiem w prostj linii przeszły do ich wnuków. Z drugiej strony, objawia się ważny ruch w prowincjach europejskiej Turcyi, zamieszkałych przez chrześcian. Bardzo naturalnie, że jednowiercy nasi Grecy i Sławianie, bacznie poglądną na tryumfy ruskiego oręza, patrzą na nas z społecznym, miłością i nadzieją, że liczą na zakończenie długoletnich swych cierpień pod jarzmem tureckim. Zdawało się, że Francuzi i Anglicy powinni byli pomyśleć o ich uspokojeniu, o zachowaniu ich pod władzą turecką, naklonieniu ich do wierności i posłuszeństwa dla padyszacha. Przeciwnie stronnictwo rewolucyjne, zapomniawszy o wszystkich swych dowodzeniach i krzykach o niezależności i honorze Porty, o całości i nietykalności tureckich dzierżaw, przynaję teraz, jak to widać z przytoczonego przez nas artykułu, że greccy i sławiańscy poddani Porty mogą i powinni od niej się oddzielić, że żadna siła nie jest w stanie wstrzymać tego odpadnięcia, ale zarazem radzą im rzucić się w objęcia Angli i Francyi a wcale nie uciekać do pomocy Rosyi.

Rosya, mówi ono, zruszy ich. Ale cóż z nimi zrobią Anglia i Francya? Stronnictwo podające im te rady nie wróci im ani narodowości, ani ich wiary; ono zamieni ich kraj w szranki rewolucyjnych zamieszek, i wręcz wstrząsających zachód Europy; ono ich podda pod wpływ starający się podkopać w tych stronach wiarę prawosławną; ono pozbawi ich wszystkiego co drogie i święte dla człowieka, dla człowieka czystego, prostego, nieepsutego fałszywymi doktrynami — pozbawi ich narodowości i wiary ojców, która sama tylko utrzymywała ich i ocalała pod jarzmem władców mahometańskich. Autor artykułu w Times bardzo nieostrożnie wspomina o wyswobodzeniu Grecyi, przypisując to oswobodzenie tylko Anglii i Francyi, a zapominając o trzeciej uczestnicze, o Rosyi, zapominając, że to oswobodzenie wtenczas tylko siłę zyskało i rękomię, gdy zostało zatwierdzone traktatem adryanopolskim, na co Turcy nie radzi przystali i z wielką trudnością. Wzywani do niezależności pod opieką Anglii tureccy chrześcianie, wiedzą jakim sposobem ona broniła oswobodzoną przez nią Grecję, z jaką wspaniałomyślnością i bezstronnością groziła bombardowaniem portu Pireus, za pozorne naruszenie praw portugalskiego żyda, który się stał angielskim poddanym.

Pamiętają oni zapewne, które z mocarstw Europy samo jedno stanęło za Grecyą i, umiarkowawszy Anglię, wstrzymało ją od postępków, któryby ją okrył wieczną niesławą. Anglia i Francya, według wyrazów tego rewolucyjnego stronnictwa, biorą się do ubezpieczenia istnienia, spokojności i pomysłności narodów, wzywanych przez nie do oddzielenia się od Turcyi. widzieliśmy, jak te mocarstwa ubezpieczyły Grecję, narzuciwszy jej system rządu, obcy jej pojęciom i obyczajom, który zgubił już kilka rządów zachodniej Europy, niszczący Grecję bezustannymi rozterkami, osłabiający w niej wątłą władzę najwyższą, i przedstawiający obszerne pole wszystkim intrygantom i burzycielom.

Z wszystkich tych zarzutów, oszczerstw i obietnic jedną tylko rzecz wiadać: zakamięniała nienawiść ku Rosyi, obronicielki praw, spokojności i bezpieczeństwa wszystkich krajów, nieubłaganej i niepowstrzymanej przeciwnicze rozruchów, buntu i anarchii. Dla stronnictwa rewolucyjnego wszystkie środki dobre, byle tylko dojść do celu: — by na gruzach świata ugruntować swą władzę ucisku i zniszczenia. Ale Bogu dzięki, i u nas są środki obrony i zwycięstwa; silna wiara w pomoc najtąskawszej Opatrzności dla słusznej sprawy naszej; miłość i poświęcenie dla wiary prawosławnej, dla monarchy i ojczyzny; współczucie wszystkich ludzi prawych i dobrze myślących, bez względu do jakiego liczą się narodu.

Francya.

Paryż, d. 23. Stycznia. — Na mocy dekretu cesarskiego z dnia 22. Stycznia zostają zwolane senat i ciało prawodawcze na dzień 27. Lutego.

— Rozporządzeniem ministra skarbu z 23. Stycznia stopa procentowa od bonów skarbu publicznego ustanawia się w następujący sposób: na 4½ procent rocznie za bony od 3 do 5 miesięcy terminu zapłaty; na 5 procent za bony od 6 do 11 miesięcy; na 5½ procent za bony na rok jeden.

— Pan Kisselew pożegnał się na dobre onegdaj w salonie sławnego jednego malarza, z którym oddana w ścisłych żył stosunkach.

— Po biurach ministerstwa wojny niewiada jeszcze natężonych robót.

— W kołach dobrze posiadających wiadomości opowiadano, że car w rozmowie swj z generałem Castelbajakiem oświadczył, że niemyśli o żadnych podbojach, ale dodał, iż byłoby tchórzostwem z jego strony, gdyby nie chciał wojny prowadzić, którą mu narzuciły zachodnie mocarstwa.

— Małe zaprowadzono teraz ułatwienie w paszportach francuzkich. Wiele razy kto wybierał się do Francyi, tyle razy musiał prosić posła francuzkiego za granicą o nowe visum. Teraz to visum wystarcza na rok jeden. Wyjątek stanowi, jeżeli się dowiedziano w rządzie francuzkim, że osoba udająca się do Francyi jest niebezpieczną.

— Według listu nadesłanego z wyspy Jersey, ma zamiar Wiktor Hugo przesiedlić się z rodziną do Portugalii.

— Piszą z departamentów, że stronnictwo demagogiczne stara się wszelkimi siłami obrabiać niższe warstwy ludu, aby je podburzyć przeciw teraźniejszemu porządkowi rzeczy, spodziewając się dobrego powodzenia przy panującej teraz drożyznie i zanoszeniu się na wojnę.

— Zadekretowane podniesienie stopy procentowej na bony skarbowe wynosi ½ procent. Wprawdzie podniesienie to było koniecznym skutkiem podniesienia dyskonta bankowego, ale z tego powodu uderza, że rząd chce przyciągać do siebie kapitały i przez to puszcza się w wielkie spółzawodnictwo z innymi przedsiębiorstwami, na które pożyczają kapitałiści swoje pieniądze, bo każdy z nich woli mieć u rządu zabezpieczony procent, a w razie najgorszym może zamienić kapitał pod korzystnymi warunkami na renty.

— Pan Kisselew zabawi tu jeszcze kilka dni, aż otrzyma odpowiedź z Petersburga na doniesienie o wejściu floty na morze Czarne. Wówczas z pewnością zażąda paszportów i odjedzie do Hagi. Tymczasem odwiedza pierwsze towarzystwa paryżskie, jakby nie nie zaśzło.

— Wiadomość o obsadzeniu Silistrii przez Rosyan, uważają za błędną. Ani ministerstwo spraw zagranicznych, ani tureckie poselstwo nicodebrało podobnej wiadomości. Samo przypuszczenie, że toby stać się mogło, już bardzo wielki wpływ wywarło na umysły. Ostrożne Debaty mówią, że gdyby Rosya przekroczyła Dunaj wbrew przyrzeczeniom, odpowiedziałyby tylko wręcz mocarstwom zachodnim, za ich wejście na morze Czarne. Całą przecie wiadomość o przejściu Rosyan przez Dunaj uważają, za puszczoną przez przyjaciół Rosyan i przez organa rosyjskie, aby dopatrzeć, co powie opinia publiczna na zachodzie.

— Podanie Siecla, jakoby Turcy prosila mocarstwa zachodnie, o posilki lądowe, niema najmniejszej zasady.

Lion, d. 20. Stycznia. — Cała prassa w południowej Francyi zapelnia swoje kolunny artykułami wojennymi, a chociaż niewiele tam czują sympatyj do Anglii, jednak radzą wspólnie prowadzić walkę z Rosyą.

— Mały zastęp orleanistów w południowej Francyi bardzo się cieszy protestacyi zaniesionej przez księżnę Orleans przeciw aktowi Nemoura, kojarzącemu rodzinę Burbonów. Często też powtarzają dawniejsze zdanie o księżnie Angouleme: Elle est le seul homme de la famille.

— Socyalisci u nas się ruszają. Głód im dopomaga. Nadzieja, że ceny zboża pójda na dół, nie ziściła się dotąd i możemy się spodziewać poprawy dopiero, skoro się żegluga otworzy po kanałach. W Marsylii doszły zapasy zboża do 500,000 hektolitrow, a u nas zaledwie mamy zapas na potrzebę codzienną. Chociaż wszyscy sobie życzą tu pokoju, to przecie niezgadają się, na odkładanie terminów krótkich. Wolą, ażeby raz a dobrze się przetrzepać, a potem wiedzieć z pewnością, jak rzeczy stoją. Bo niepewność wszystko u nas zabija.

Strazburg, d. 21. Stycznia. — Tracimy tu coraz bardziej nadzieję utrzymania pokoju. Najlepszym na to dowodem są uzbrojenia po wszystkich portach francuzkich, uzupełnienia ryszunków wojennych po arsenalach i fabrykach broni, a nakoniec posilki nadchodzące do wojska lądowego. Bardzo jest rzeczą do prawdy podobną, że powołają nowy kontyngens pod chorągwie. Nasza załoga będzie w tych dniach wzmocnioną przez urządzenie jednego batalionu strzelców. Smutny ten stan polityczny zły wpływ wywiera na handel a mianowicie na fabryki. Podniesienie dyskonta banku utrudnia kredyt, a ponieważ fabrykanci z powodu drożyzny i tak znaczne ponieśli ofiary, przeto przesilenie jest nadzwyczajne, jakiego niepamiętamy.

— Linia telegraficzna do Palatynatu została onegdaj ukończoną i w bieżącym jeszcze miesiącu będzie otworzoną na użytek publiczny. Mówią że dyrekcji telegraficznej tutajszej przydani zostaną bawarscy urzędnicy, bo badenscy urzędnicy już tu są ustanowieni od półtora roku do korespondencyi do Niemiec i z Niemiec.

(Kor. Cz.) Paryż, dn. 16. Stycznia. — Monitor donosząc, że floty sprzymierzone weszły na morze czarne dn. 3., oznajmia, iż admirałowie flot zawiadomili księcia Menszykowa w Sewastopolu o swj misji rozjemczej a nie wojennej. Podobna misya musi być zapewne tymczasową, zawiśła od przyjęcia propozycyi konferencyi wiedeńskiej. Gdyby miała być stałą, armia ks. Górczakowa mogłaby przebyć Dunaj bezprzeszkodnie. Pod zasłoną flot sprzymierzonych, Turcyą posłała do Batum 10,000 posilku i kompanię emigrantów. Nad Dunajem tworzy się z emigrantów włoskich legion pod wodzą generała Stirbeja. Flota sprzymierzona zajmując główne stanowisko w okolicach Warny, wpłynie zapewne na usposobienie prostego ludu bułgarskiego, przychylnego dotąd Rosyi. Według dzisiejszej opinii w Paryżu, cesarz Mikołaj nie da stanowczej odpowiedzi na propozycyę wiedeńską, w chęci zyskania czasu, a może i w nadziei zerwania aliansu Francyi i Anglii. Parlament angielski zbierający się dnia 31., wyświeci nam może długie ociąganie się Francyi i Anglii i ich dalsze zamiary. Pan Roebuck ma interpelować ministeryum o mieszanie się do rządów księcia Alberta. (Pan Roebuck zaprzecza temu podaniu w dzienniku Times. P. R.) Lord Dudley Stuart stawi się przed parlamentem z materiałami w rękę. Niepodobna przypuścić, aby zniecierpliwiony parlament nie otrzymał objaśnienia od gabinetu, dla którego roku przeszłego tak wielką okazał ogledność.

P. de Césena zapewnia dziś w Constitutionnelu, że wprowadzenie flot na morze czarne nie zmieniło usposobienia Prus i Austrii, i że to usposobienie jest dotąd mocarstwom zachodnim przychylnie. Rząd francuzki zbroi się w cichości. Fabryki broni w St. Etienne otrzymały wielkie obstalunki. Mówią znowu o zbieraniu w okolicach Tulonu korpusu, który ma być posłany do Warny. Organizacya drugich dziesięciu batalionów strzelców wenecejskich została już prawie zupełnie ukończoną. Pobór majtków jest tak wielki, że rady handlowe portów kaletańskich widzą trudności w wysyłaniu okrętów do Nowej ziemi dla połowu dorsza (Morue). Rada admirałska w Paryżu zbiera się prawie codziennie w ministeryum marynarki pod prezydencyą p. Ducos. Shipping and mercantile Gazette, wystawia potrzebę ata-

kowania Sewastopoli i zamienienia morza czarnego na morze wolne. Czy do tego przyjdzie? przewidzieć trudno. Royalści siłą się o poróżnienie Francji z Anglią. Jeden z nich ogłosił broszurę pod tytułem: «La Russie et l'Equilibre Européen par un homme d'Etat», w której wystawia korzyści aliansu rosyjskiego dla Francji. P. de Mazade w «Revue des Deux Mondes», chociaż nie jest przyjazny dla Napoleona III., krytykuje broszurę, jako niezgodną z polityką francuską. Wystawia on, że w razie związania się Francji z Rosyą i ponizienia Anglii, nie Francya Rosyą, lecz Rosya Francyą przemogłaby. Twierdzeniem takim autor przyznaje trafność polityki Napoleona III.

Onegdaj mieliśmy wielką podwyżkę na giełdzie bez żadnej przyczyny. Teraz lękać się należy wielkiego spadku. Do dalszych skoków giełdy przyczynia się zawsze kulisa, zawsze zakazywana a zawsze się utrzymująca. Rząd ją wypędził z kasyna Paganiniego, a ona powróciła do Pasazu opery. Dziś poraz może trzeci, wypędza ją rząd z pasazu na asfalt i błoto bulwarowe. Meklery kulisowi, pospolicie żydzi, brawują zakazy policyi, ale się jej także lękają, bo komisarz policyi dozoruujący giełdę, ma prawo wzbronić im przystępu do tej świątyni złotego cielca, którego pomimo kar moźjeszowych wieków, czcić nieprzestają.

Ceny zboża ciągle wysoko się trzymają. Liczba biednych się powiększa. Handel i przemysł ustają. Sprawa wschodnia paraliżuje wszystkie interesa. Przedmieście St. Germain występuje w opozycji mileżącej. Pod pozorem śmierci ks. Chevreuse, męża kieliszkowej pamięci, zamknęło ono salony. Pozór był nędzny, ale opozycja jest widoczna. Rej karnawałowy musi prowadzić sam cesarz. Co środa są małe bale w tuileryach, a co piątkaście dni wielkie. Dnia 17. i 28. będą bale kostiumowe, na które wiele osób się sposobi. Kostiumy będą z czasów Ludwika XVI. i XV.; będą także węgierskie, hiszpańskie itd. W Madrycie żartują jeszcze z pojedynku p. Turgot, którego złośliwość hiszpańska nazywa Don Burikoz Turgotoso.

P. d. Sacy podjął się obowiązku głównego redaktora Debatów. Brat p. Bertin będzie tylko żerantem.

Dziś sąd kryminalny ma wydać wyrok w sprawie spiskowych opery komicznej.

Dnia 8. odbyła się w Amiens tak zwana «fete de l'Industrie», na której rozdawano nagrody dobrym robotnikom. Nagrody składały się: z 2000 fr. danych przez departament, i z 1000 fr. danych przez cesarza.

Ami de la Religion potępia nowy wynalazek guseł nowożytnego świata: «Evocation des esprits».

Mamy czas dość suchy i ciepły. Wczoraj w niedzielę, wszystkie przechadzki były pełne. Za przykładem tuileryów tryb zabaw towarzyskich przemienia się. W miejscu zgiekliwych rautów angielskich, na których dobry ton obiera schody na ławki, wchodzą teraz w modę małe bale, zebrane z mierniej liczby gości, na których się siedzi i tańczy, a nie tarza i rozpycha. Moda małych bali przechodzi także do Anglii.

Anglia.

Londyn, dnia 23. Stycznia. — Chociaż wiedeńskie propozycje pokojowe odesłano z Wiednia na dniu 13. Stycznia, i najrychlej dojsć mogły w dniu 19. Stycznia do Petersburga, jednakowoż uważa Times swą onegdajszą depezę z Wiednia za prawdziwą. Według tej depezy, car tylko chce wprost z portą układać się przez swego pełnomocnika księcia Gerczakowa i to na podstawie ultimatum księcia Menszykowa. Bez wątpienia Austria dawno uwiadomiła cara o krokach dyplomacyi czterech mocarstw w Wiedniu, aby go przysposobić na uchwały wiedeńskiej konferencji i bez wątpienia uwiadomiła Rosya zawczasu rząd austriacki o swych zamiarach. Skoro car formalną da odpowiedź w tak imponującym tonie mocarstwom, wówczas jak się samo rozumie wszystkie układy się skończą a miecza musi dobyć Europa. Times dalej powiada, że z nikim gorzej sobie Rosya niepostąpiła, jak z Austryą. Austria powinna głównie starać się zmyć hańbę sobie zadaną, bo Austria była uprzywilejowanym przyjacielem w całych układach rosyjskiego gabinetu, przez austriackie usta dał car mocarstwom innym do zrozumienia, że nie chce powiększać swego teritorium i że chce się układać. O tym szczególnież ostatnim punkcie wspomina protokół wiedeński z 5. Grudnia. Teraz zaś wypiera się car swego zaufanego przyjaciela i pośrednika. Teraz oskarża największe zaręczania przez Austryą dane całej Europie w imieniu Rosyi o kłamstwo. Teraz dwory niemieckie powinny wiedzieć, czego się trzymać powinny. Oświadczyły się uroczyście, podobnie jak zachód, przeciw wybrykom Rosyi, życzyły sobie podobnie jak zachód wystąpić przeciw nim na drodze dyplomatycznej i teraz przekonac się powinny, że Rosya natrząsa się ze wszystkich propozycji pokojowych i tylko za pomocą wojny może być zmuszoną do pokoju. Pod takimi zmienionymi okolicznościami, dworów niemieckich jest obowiązkiem, pomyśleć o skutkach, jakie wyrze ten cios na ich najbliższe interesa, na ich niepodległość i następstwa. Spodziewamy się, że jeszcze raz wezmą swe stosunki na uwagę. Anglia i Francya zdecydowały się. Oświadczenie wice cara nie nas, ale Austryą i Prusy dotyczy, do nich głównie teraz jest obrócona jego mowa.

— Ze wszystkich portów i stacyów wojskowych angielskich nadchodzą wiadomości, że się sposobią po nich do wojny naprzeciw Rosyi. Głoszą, że okręt «Cumberland» o 70 armatach, statek na którym powiewa flaga wiceadmirała G. F. Seymoura naczelnego dowódcy w zachodnich Indyach otrzymał rozkaz powrotu do Anglii i że jest ten okręt wraz «Boscawem» okrętem flagowym admirała Taushawe przeznaczonym na wzmocnienie floty bałtyckiej. Statek parowy «Volcano» spodziewanym jest z Afryki i podobne odebrał przeznaczenie. Mówią, że oprócz 20,000 irlandzkiej milicyi powołano 10,000 szkockiej milicyi, celem zastąpienia wojska liniowego, na przypadek wysłania go na morze śródziemne. To pewna, że z wymienionych okrętów żadnego majtko nie puszcza do domu. «Thetis», która onegdaj przybyła do Portsmutu, otrzymała tę wiadomość od admirała Dundasa, jednego z lordów admiralicyi, który osobicie przybywszy na ten okręt, w te się odezwał słowy do majtków zebranych w szeregi na pokładzie: przychodzę z polecenia admiralicyi wam oświadczyć, że wkrótce spodziewamy się wojny i to wojny z Rosyą, Anglia przeto potrzebuje majtków i żadnego nie puści do domu.

— Daily News donosi, że jeden chojny fabrykant w Leicesterze podarował dla 1000 żołnierzy tureckich koszule, pończochy i gacie.

— W Dublinie ma się odbyć jutro wieczorem meeting antyrosyjski. — Nakoniec towarzystwo pokoju dowiedziało się o sprawie wschodniej i posta-

nowiło świat ocalić i pokojem udarować. Deputacyą wysłało to towarzystwo pokojowe do Petersburga, ofiarując się cesarzowi ze swem pośrednictwem pokojowem. Do deputacyi tej należą panowie Józef Sturge z Birminghamu, Henryk Pease z Darlingtonu i jeden dżentlemen z Bristolu, którego nazwiska niepamiętamy. Deputacya ta zabiera z sobą cały okręt napełniony liściami i gałkami oliwnymi Elihu Burritta.

Hiszpania.

Z Hiszpanii dziwny wiatr wieje polityczny. Dotąd spokojna, nagle, gdy na powszechną wojnę się zanosi, i ona poczyna robić bardziej bokami. Do Independance Belge piszą pod d. 17. Stycznia z Madrytu: na radzie wczoraj odbytej ministrów, pod przewodnictwem królowy, postanowiono wysłać na wygnanie generałów Manuela Conchę i O'Donnella do wysp kanaryjskich, Jose Conchę do Majoriki, Infantę do Iwiki a Armerę (byłego ministra marynarki) do Leonu. Adjutanci ministra wojny udali się dziś z rana do tych pięciu generałów i nakazali im wyjazd aż do godziny 6 wieczorem. Niektórzy już wyjechali. Inny generał Arnero, brat wygnanego, będący generałem-kapitanem w Badajoz otrzymał następcę generała Boignez, który tam dziś wieczorem wyjedzie. Oprócz tych generałów pójdzie na wygnanie 60 członków najznakomitszych z parlamentarnej opozycyi. Obawiają się, aby ten los także niespotkał dziennikarzy. Za jeden lub dwa dni wszystko to przyjdzie do skutku, a dnia następnego ogłosi gazeta urzędowa następujące rozporządzenia: zniesienie senatu, zniesienie królewskiej rady, zmiana konstytucyi, zwolanie konstytucyjnych kortezów. Mówią, że skoro nastąpi reforma polityczna, natenczas wezmą się też do reformy finansów. Zmieniają prawodawstwo celne w duchu liberalnym, a korpus celników na nowo zorganizują. Wiadomo, że organizacya tego korpusu nastąpiła za ministerstwa Bravo Murillo. Mówią też o pożyczce zagranicą zaciągnąć się mającej. Gazeta urzędowa zamieszcza dwa dekreta, jeden znosi układ zawarty pomiędzy rządem a domem jednym w Barcelonie względem czyszczenia tamecznego portu, drugi zniża cenę soli używanej w gospodarstwie rolném. Oba te rozporządzenia mają uwagę publiczną odwrócić od polityki na rzeczy pozytywne.

— Prezes ministerstwa przesłał dzisiaj do gubernatorów prowincyi następujący okólnik:

od kilku dni wysyłają z tej stolicy na prowincye odezwy, druki, litografie i inne dokumenta aby niepokoić umysły przypuszczeniami złośliwymi względem postępowania rządu. Staraj się uczynić takowe zabiegi za pomocą środków, które prawo dostarcza, nieszkodliwymi, objaśniając przytem swoich podwładnych, że takimi karygodnymi zabiegami nie broni się tronu konstytucyjnego i systematu reprezentacyjnego, których używają przeciw rządowi, który uznał i uznaje, że pierwszym obowiązkiem jest jego, utrzymać i zabezpieczyć oba te uswięcone przedmioty.

Madryt, d. 18. Stycznia. — Madrycka gazeta ogłasza dekreta, w których przyjęto dymisyę ministra finansów i wygnano generałów, którzy jako senatorowie głosowali przeciw rządowi. Conchę i O'Donnella wygnano na mocy tych dekretów do wysp kanaryjskich.

Księstwa naddunajskie.

Wiadomo, pisze Wanderer, iż dla duchowieństwa w Wołoszczyźnie przepisano formę modłów i wszędzie rozesłano. W formularzu tym jest modlitwa za cesarza wszech Rosyi, którą szczególnie odmawiać należy, tak jak to było przy dawniejszem zajmowaniu księstw przez Rosyan. Część księży wypuściła wszakże tę modlitwę, a w miejsce cesarza Mikołaja włożyła imię sultana Abdul Medżyda, czego nigdy przedtem nie bywało, albowiem sultana uważano zawsze za poganina. Znającym liturgię wschodnią ułożoną przez św. Jana Złotoustego wiadomo, że w niej pięć razy wchodzi imię panującego, które wymawia się głośno wśród modłów o życie i powodzenie jego.

— Ost. D. P. zapewnia w liście swoim z Stambułu, iż Etam basza wyjeżdża do Belgradu z firmanem potwierdzającym wszystkie przywileje Serbii. «Łaska ta, pisze J. de Const., w świetnym pokazuje sposobie, że wolność, pokój, pomyślność ludów państwa, rozwijać się tylko mogą pod dobroczynnym cieniem cesarskiego tronu». W liście z Belgradu z 12. w tém samym piśmie umieszczonym, czytamy: Uzbrojenia trwają w Serbii nieprzerwanie. Jeżeli to prawda, iż Rosyanie skoroby się im powiodło wyprzeć Turków z Kalafatu, wkróczyłby zamyślają do Serbii, nie doznają tam mibęgo przyjęcia, kraj bowiem pragnie bronić swojej neutralności przeciw komubądźkolwiek. Pod Semendryą założony będzie obóz pod dowództwem jen. Kniczanina, a Paszarowacz przeznaczony na zebranie się ochotników ku obronie granicy wołoskiej. Książę Aleksander mieszka w Belgradzie i w najlepszych stosunkach zostaje z dywanem, który mu radzi, aby się zrzekł zwierzchnictwa Rosyi, i oddał się pod opiekę wszystkich mocarstw, ale książę waha się, co wszakże da się jeszcze przelać.

— Z Belgradu donoszą 10., iż oba firmy, którei porta zamierzała znieść zawisłość Serbii od Rosyi wcale do Belgradu nie nadeszły. Książę Aleksander dowiedziawszy się, iż firmy tej osnowy przysposabiają w Stambule, wysłał bezzwłocznie gońca do sultana z przedstawieniem, iż w obecnych okolicznościach podobne firmy mogłyby wiele szkodzić rządowi tureckiemu i w Serbii wywołać niechęć, a zarazem postawić rządy księcia w dwuznacznym położeniu względem państw ościennych a w skutku tego neutralność kraju naruszyć. W skutku tego adjutant sultana wiozący już pomienione firmy, odwołany został z drogi.

Turecja.

Nie ulega powątpiewaniu, że Rosyanie sposobią się do przejścia za Dunaj. Być może, że chcą przynajmniej wymanewrować Turków z księstw naddunajskich i snadniej ich wyrugować z Kalafatu. Tym sposobem posiadaliby czysty zastaw. Daily News pisze z Bukarestu pod d. 9. b. m. że książę Gerczaków otrzymał rozkaz, do przejścia przez Dunaj i został uwiadomiony, że wkrótce otrzyma żądane posiłki. Armia rosyjska w księstwach naddunajskich została wzmocnioną większą połową korpusu Ostena Sackena i korpussem Lüdersa, tak że w ogóle wynosi 130,000. Z tych 60,000 stoi pod Kalafatem, gdzie zaś 70,000 się znajduje, niewiadomo.

— Wanderer donosi z Odessy pod dniem 14. b. m., że przednia straż

korpusu Lüdersa złożona z strzelców i kozaków przekroczyła Dunaj pod Reni na dniu 12. b. m. pod zastoną szalup kanonierskich i statków parowych.

— Kronstadzka gazeta pisze, że w dniu 10. b. m. słyszano w kierunku Pojany silny huk armat i domyślano się, że Rosyanie ustąpili ze wsi, które jeszcze w dniu 8. b. m. posiadali. Pojane leży bardziej na północ od Kalafatu, jak Orodolu, z którego Rosyanie ustąpili. Od czasu potrzeby pod Oltenicą, Rosyanie z wielką ostrożnością posuwają się naprzód.

— Ostdeutsche Post pisze ze starej Orsowy: mówią, że w d. 13. b. m. przyszło do bitwy około Kalafatu. Po uporze Rosyan widać, że książę Gorczaków otrzymał rozkaz stanowczy zdobycia Kalafatu. Około Kalafatu stoi Turków 30,000 i mają przewagę w artylerji nad Rosyanami. Niedaleko ujścia Aluty do Dunaju syją szajcie Turcy.

Wiedeń, d. 23. Stycznia. — Z księciem Gorczakowem przybył były książę Serbii, stary Miłosz do Krajowy i zamierza zabawić przez dłuższy czas w głównej kwatery rosyjskiej. Knuja więc widocznie coś przeciw obecnemu rządowi serbskiemu. — Mówią, że tu bardzo znakomity Rosyanin traktuje z nuncyuszem papieskim o połączenie kościoła rzymsko-katolickiego z schizmatykiem i o uznanie powagi papieskiej. Jakkolwiek rzecz ta nie wydaje się do prawdy podobną, jednakowoż nieraz już w przypadkach trudnych dla Rosyi pojawiała się. Czemużby się nie miała i teraz powtórzyć i być traktowaną tak długo, aż tego potrzeba.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 27. Stycznia. — Przed sądem przysięgłych stanął na dniu 25. b. m. rątaj Wojciech Graczyk z Winogóry, który uderzony za opieszalność przy orce w polu przez ekonomę Malskiego, rzucił się z kocznią na niego i tak go pobił, że padł na ziemię bez zmysłów i był odwiezionym do domu. Dostał potem zapalenia płuc i długo na nie chorował. Przysięgli uznali oskarżonego winnym pod łagodzącymi okolicznościami, to jest że wprzód był uderzony przez ekonomę, a deputacya sądu karnego skazała go na 6 miesięcy więzienia i na poniesienie kosztów.

Teatr miejski w Poznaniu.

W Niedzielę **Faust**. Poemat dramatyczny w 5 aktach Goethego z **muzyką Radziwiłła**. **F. Wallner**.

W księgarni **E. S. Millera** (Plac Wilhelmowski Nr. 16.) jest do nabycia: Portret

Hr. Edwarda Raczyńskiego w calkiej figurze. Stalowy ryt na papierze chin-skim wielkiego formatu. Cena 3 Tal.

ZAPOZEW PUBLICZNY.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu; wyd. I. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 24. Listopada 1853.

Podług podania zmarłego tymczasem kommissionera J. F. Mannsohn w miejscu, skradziono temuż przed wyłom do jego mieszkania na dniu 13. Października 1850 roku 40-procentowy list zastawny Nr. 51/122. Wydzierzewice, powiatu Średzkiego na 50 Tal. z kuponami od St. Jana 1853. r. Dzierzyciela listu tego i kuponów wzywamy niniejszemu, aby się najpóźniej w terminie dnia 20. Lipca 1854.

przed południem o godzinie 11tej przed Sędzią powiatowym Strauch w izbie instrukcyjnej Sądu tutejszego zgłosił, gdyż inaczej pomieniony list zastawny wraz z kuponami umorzonym zostanie.

WALNE ZEBRANIE

w Poniedziałek dnia 30. b. m. na wieczór o godzinie 6ej na sali w Odeum, na które się Członkowie Stowarzyszenia pogrzebowego miasta Poznania I. II., III. i IV. klasy celem stwierdzenia kilku zmian Statutu pomienionego Towarzystwa niniejszemu zapraszają.

Zarazem zawiadomia się Szanownych Członków o tym, iż interesa Towarzystwa dotyczące się I. i II. klasy tak dalece uregulowane są, iż nadal przy zdarzającym się pomorze cała summa zabezpieczona w ciągu 48 godzin wyliczoną będzie. Wierzy-ciele zaś obecnym Przełożonym Towarzystwa przekazani tak długo cierpliwymi być muszą, dopóki załagłości zupełnie ściągione nie będą.

Poznań, dnia 18. Stycznia 1854.

Przełożeni I., II., III. i IV. klasy Stowarzyszenia pogrzebowego.

O mojem osiedleniu się w Śremie uniżenie do-noszę niniejszemu.

Śrem, dnia 1. Stycznia 1854.

F. Neithardt, approbowany weterynarz.

HERBATE,

piękną i najpiękniejszą karawanową, także żółtą i inną Wschodnio-Indyjską herbatę, polecają po cenach tanich odpowiednich gatunkowi

F. W. Meyer & Comp.
plac Wilhelmowski Nr. 2.

W skutek rozporządzenia Królewskiej Dyrekeyi policyi z dnia 11. Stycznia r. b. (gaz. poznańska Nr. 11. r. b.) widzi się niżej podpisane bractwo spowodowane publiczności co następuje donieść:

- 1) Od 1. Lutego r. b. może bułka tylko po 1 Sgr., 4 Fen. i 2 Fen. sprzedawaną być;
 - 2) Przekupujący mogą tylko rabat 6 Fen. od 5 Sgr. otrzymać;
 - 3) Zwyczajny dotychczas dodatek niedzielny, który tylko służącym służy, ustaje od dnia tego;
 - 4) Zwyczaj sprzedawania tanięj towarów starych piekarskich, już z tego względu ustać musi, gdyż władze i na to uważać będą, aby stare towary w taxie uzasadnioną wagę obejmowały.
- Poznań, dnia 26. Stycznia 1854.

Przełożeni bractwa piekarskiego
Pöppel, Preisler.



Dra Kocho
(Król. Pruskiego fizyka powiatowego w Heiligenbeil)

KARMIKI Z ZIOŁ

jako najskuteczniejszy środek domowy dla cierpiących na ból piersi, katar i kaszel, doznany z powodu swej nadzwyczajnej dobroci, słynnego pokupu i są w pudełkach oryginalnych po 10 Sgr. i 5 Sgr. zawsze w zapasie

u Ludwika Jana Meyer
przy ulicy Nowej,

jako też **w Międzychodzie** J. M. Strich; **w Bydgoszczy** C. F. Beleites; **w Czarnkowie** Ernest Wolff; **w Wieluniu** Heim. Brode; **w Wschowie** C. W. Wernera następcy; **w Gniewnie** J. B. Lange; **w Grodzisku** Rud. Mützel; **w Kempnie** Gottsch. Fränkel; **w Krotoszynie** A. E. Stock; **w Lesznie** Maurycy Moll jun.; **w Międzyrzeczu** A. F. Gross & Cp.; **w Ostrowie** Cohn & Cp.; **w Pniewach** Abr. Lewin; **w Pleszewie** Jan Nebeski; **w Rawiczu** J. P. Ollendorff; **w Smiglu** Jakób Hamburger; **w Pile** J. Eichstädt; **w Trzciance** C. Leffmann; **w Szubinie** C. A. Albrecht; **w Skwierzynie n. W.** Maur. Müller; **w Trzemesznie** Wolff Lachmann; **w Wolsztynie** D. Friedländer i **w Wągrowcu** J. E. Ziemer.



Dominiom **Howiec** pod Szremem rozpoczyna sprzedaż baranów w dniu 18. Stycznia r. b. odznaczających się wysoką cienkością, obfitością i gęstością z dobrem zamknięciem welny, pochodzących z najcenniejszej owczarni Saskiej podług nader umiarkowanej ceny i ręczy za wszelkie dziedziczne choroby.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Nakładem i drukiem Józefa Ungra wyszło dzieło w 2ch tomach p. t. Opowiadanie Starca przez autora Listopada. Exempla-ry nabyć można we wszystkich znaczniejszych księgarniach i w redakcyi Dziennika Warszawskiego.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 26. Stycznia. — Pszenica 86—93 tal., żyto 70—73 tal., jęczmień 55—56 tal., owies 33—36 tal., groch 70—76 tal., rzep zimowy 90 tal., rzepik zimowy 89 tal., olej rzepiowy 12 $\frac{1}{2}$ tal., olej lniany 12 $\frac{3}{4}$ tal., okowita bez beczi 32 $\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, d. 26. Stycznia. — Pszenica 90—96 tal., żyto 69—71 tal., olej rzepiowy 12 $\frac{1}{2}$ tal., okowita 11 $\frac{5}{8}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 27. Stycznia.

BAZAR: hrabia Mielżyński z Chobienic; Moszczeński z Stempuchowa; Wolniewicz z Dębica.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Jffland z Piotrowa; Holst i Stern z Elberfeldu; Koch z Chalons sur Marne; Jacobsohn z Nakla.

HOTEL BAWARSKI: Breański z Miłostawia; Janiszewski z Baszkowa; Liski z Miłostawia; Bojanowski z Karsewa; Malczewski z Kruchowa; Zawadzki z Swirkowa; Zawadzki z Sukowy; Firks z Biksich.

HOTEL DREZDEŃSKI: Szczawinski z Brylewa; Witte z Budziszawia; Meyer z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Engeström z Ostrowiecku.

HOTEL PARYSKI: Kaniewski z Chartowa; Zdanowski z Środy; Jarantowski i Zaborowski z Książa.

POD WIELKIM DEBEM: prob. Śmiełowski z Wrześni; Biskupski z Giecza.

POD ŻEOTA GESIA: Fenner z Żelazna.

HOTEL BERLIŃSKI: Toporowski z Grodziska; Szlagowski z Ruszkowa; Albrecht z Babina.

HOTEL WIEDENSKI: Szoldrski z Skrzynek; Radońska z Daleszyna.

POD BIAŁYM ORŁEM: Melzer z Wronek; Ganzberg z Warszawy.

HOTEL EICHBORNA: Liebas z Trzemeszna; Wunderlich z Żerkowa.

POD ŻEOTA SARNA: ks. Maliński z Krakowa; Scholz z Ostrowitego; Bukowiecki z Zdzichowa; Richter z Mur. Gośliny.

Skład mój herbaty Chińskiej, uzupełnilem wyborowemi gatunkami.

J. N. Pietrowski,
Wilhelmowski Plac Nr. 3.

Młodzieniec zacnych rodziców z Prowincyi, posiadający obydwaj języki krajowe, chcący się poświęcić zawodowi kupieckiemu i posiadający potrzebne wiadomości szkolne, może być niebawnie przyjętym za ucznia u

Gustawa Bielefeld w Poznaniu przy rynku Nr. 87.

Marynowane niewodem łapanie **szczupaki** wyborowego smaku polecają

W. F. Meyer & Comp.
Plac Wilhelmowski Nr. 2.

Świeże **Ostrzygi** nadeszły.
W. F. Meyer & Comp.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 26. Stycznia 1854.	Sta-pa pCt.	Na pr. kuzant	
		papie-rami.	gote-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1850.....	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.....	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego.....	3 $\frac{1}{2}$	—	88 $\frac{1}{2}$
dito premii handlu morskowego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej...	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.....	4 $\frac{1}{2}$	—	97 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	98
dito Prus Wschodnich...	3 $\frac{1}{2}$	—	92 $\frac{1}{2}$
dito Pomorskie.....	3 $\frac{1}{2}$	—	98 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	102 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn., nowe..	3 $\frac{1}{2}$	—	95 $\frac{1}{2}$
dito Szląskie.....	3 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich....	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	96 $\frac{1}{2}$	—
Louisdory.....	—	—	109 $\frac{1}{2}$
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 $\frac{1}{2}$	—	86 $\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 27. Stycznia 1854 r.			
	od tal.	do 1/2 tal.	do 1/4 tal.	do 1/8 tal.
Pszenicy, szefel.....	3	3	3	12
Żyta, szefel.....	2	11	3	2 15 6
Jęczmienia, szefel.....	1	27	9	2 3
Owsa, szefel.....	1	7	9	1 12 3
Tatarki, szefel.....	1	14	6	1 16 6
Grochu, szefel.....	2	13	—	2 17 9
Ziemiaków, szefel.....	—	24	—	— 26
Siana, centnar.....	—	22	6	— 25
Słomy, kopa.....	8	—	—	— 9
Masła, garniec.....	1	25	—	— 2
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 g Tral.	27	—	—	— 27 15